

Warszawa, 2 kwietnia 2009 r.

**Wariantowe uzupełnienia do sugestii  
dla Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego  
w kwestii wyboru nowego Sekretarza Generalnego NATO  
na forum Szczytu w Strasburgu/Kehl**

1. Ogólne sugestie w powyższej kwestii sformułowane 30 marca br. pozostają *mutatis mutandis* nadal bez zmian.

2. Niepokoï nas hipotetyczna sytuacja, w której Prezydent Obama mocą swojego autorytetu, może zaproponować wybór Premiera Rasmussena przez aklamację i uzyskać natychmiastowe poparcie kilku państw zwłaszcza Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii; towarzyszyć temu może wycofanie kandydatury Kanadyjczyka. Stawiałoby to nas w niewygodnej sytuacji, ale byłoby typowym przykładem próby narzucenia nam w niedemokratyczny sposób i „z zsa węglą” kandydatury. Nie byłoby dobrze milczące akceptowanie tego rodzaju praktyk i teraz i w przyszłości.

Wydaje się, że powinniśmy w sposób zręczny i spokojny zareagować, posiadając jednak jakiś element poparcia przynajmniej ze strony jednego lub dwóch państw, w tym np. Turcji; niezadowolonych z niedemokratycznego trybu jest więcej, np. Rumunia, Kanada, Belgia i inni. Taktyka turecka polega na odraczaniu decyzji, bez stwarzania wrażenia „blokowania” Rasmussena.

**W naszym przypadku, niezbędne więc byłoby zapewnienie sobie poparcia w postaci krótkiego wystąpienia Szefa polskiej delegacji, które jednak nie miałyby charakteru blokowania kandydatury Rasmussena, ale sprowadzało się do wyrażenia niezadowolnienia, przeciągnięcia sprawy w czasie (choć nie na długo) i wymuszenia rozmów z nami, w których moglibyśmy otrzymać jakieś zadośćuczynienie, jeśli mielibyśmy ustąpić z naszej kandydatury.**

W razie zaistnienia wspomnianej wyżej okoliczności, sugeruje się, aby – po uprzednich rozmowach z partnerem tureckim lub innymi „niezadowolonymi” – wygłosić krótkie oświadczenie np. podczas obiadu, które mogłoby zawierać następujące elementy:

*- wysoko sobie cenimy kandydaturę Pana Premiera Rasmussena (którego kandydaturę zgłoszono dopiero 3 kwietnia), mamy do niego osobisty dług wdzięczności za jego postawę w czasie przyjmowania Polski do Unii Europejskiej. Jest człowiekiem wysokich walorów politycznych i dyplomatycznych.*

*Niepokoï nas wszakże praktyka, którą można nazwać niedemokratyczną, nagłego wymuszania decyzji, bez normalnej w tym przypadku dyskusji o kryteriach wyboru nowego Sekretarza Generalnego, o jego planach i sposobie dochodzenia do konsensu wyborczego. Działo się tak mimo, że sami też dawaliśmy do zrozumienia, że jesteśmy zainteresowani tym stanowiskiem.*

*Dawaliśmy sygnały w tej sprawie, na które nie uzyskaliśmy reakcji. Dlatego też - życzliwie patrząc się na tę kandydaturę - pragniemy jednak uniknąć pośpiesznego działania, pozostawić sobie czas do wspomnianej otwartej debaty oraz pogłębionej refleksji. Nie powinno to trwać długo, gdyż z końcem lipca kończy swój urząd obecny Sekretarz Generalny, Pan Jaap Hoop de Scheffer. Trzeba też zastanowić się nad tym jak w przyszłości uniknąć podobnych sytuacji.*

3. Gdyby padło pytanie o jakie nam np. kryteria chodzi można przypomnieć, że w ubiegłym miesiącu rozpowszechnialiśmy nasze spojrzenie na nie. Dotyczy to przede wszystkim:

- znajomości Afganistanu i regionu, wiarygodności w działaniu w tamtejszych warunkach w odniesieniu do operacji ISAF i ew. dialogu ze stronami konfliktu;

- głębokiej znajomości problematyki regionów „brzegowych” Sojuszu i zdolności do skutecznego podejmowania wyzwań na tym obszarze gdy się pojawiają;

- zdolności do zapewnienia transatlantyckiej jedności Sojuszu w obliczu nowych, globalnych wyzwań, zapewnienia dobrze funkcjonującej współpracy z partnerami oraz doświadczenie w relacjach z establishmentem wojskowym;

- zdolności nie tylko do prowadzenia negocjacji nad nową koncepcją strategiczną, ale także do zapewnienia przywódczej inspiracji w tym względzie.

4. Nie można wykluczyć wariantu, w którym obecny Sekretarz Generalny lub Obama i inni przywódcy po prostu zaapelują o szybsze podjęcie decyzji.

W takim przypadku lepiej by było, gdyby pierwsza zabrała głos np. Turcja, ale i wtedy głos Polski powinien być słyszalny w łagodnej formie zbliżonej do argumentacji wyłuszczonej w punkcie 2.